

## POPZRZECZKA USTAWIONA WYSOKO!

Śmigłowiec „Sokół” jest przysługą eksploatowaną naszej Wytwórni i o tym fakcie nie trzeba nikogo przekonywać. Klasa będzie on pośrednio pomiędzy Mi-2 a Mi-8, a przeznaczony jest do eksploatacji, podobnie jak te dwa wymienione wcześniej, we wszystkich strefach klimatycznych Związku Radzieckiego, głównego odbiorcy naszego produktu. Wielkością charakteryzująca postęp prac przy statku powietrznym jest okres, który miał od pierwszego lotu do momentu uzyskania świadectwa typu. Ten przedział czasowy wypełniały próby statkowe statyczne i dynamiczne, na wieży i w locie. Próby w locie przeprowadzone w skrajnych warunkach eksploatacji — i nie tylko te — wykazały, że „Sokół” ma dobre własności lotno-techniczne, ale występujące usterki i

niedopracowania muszą być usuwane. Śmigłowiec musi spełniać założenia lotno-techniczne.

Pod koniec listopada ubiegłego roku odbył się oblot pierwszy. Tym samym rozpoczęła się produkcja seryjna tego statku powietrznego. Jak każda, tak i ta nie przebiega bezproblemowo, a na montażu największymi są ciągle zmiany, które wynikają — jak zaznaczyłem — z prób, a także z niedopracowań głównie konstrukcyjnych i technologicznych. Występują też usterki typowo montażowe, których jest niewiele — bo około kilku procent. Jak powiedział jeden z mistrzów wydziału 560 w „Sokołach” montowane są urządzenia, które

jeszcze nie pracowały w żadnym śmigłowcu i mają prawo nie funkcjonować w danym układzie elektrycznym. Sprawdzając potem taki układ pod napięciem okazuje się, że urządzenie nie pracuje. Trzeba znaleźć przyczynę. Bywa, iż jest nią złe zaprojektowanie wiązek elektrycznych. Trzeba je ze śmigłowca wyciągnąć, w wiązkę umieścić dodatkowo przewody i powtórnie wciągnąć. Wszystkie te prace pochłaniają wiele czasu, także sporo kosztują.

Jeżeli układ olejowy, paliwowy, czy elektryczny trzeba demontować, rozbierać, poprawiać i ponownie montować w maszynie — twierdzą pracownicy — to wy-

(Dokończenie na str. 2)

## JAK TO ROBIA W LUBELSKIEJ FSC?

## Podpatrujemy sąsiadów

Jak wiadomo, przymerzamy się do wprowadzania zespołowych form pracy.

W lutym ukazało się odnośne zarządzenie dyrekcji w tej sprawie. Słowo pisane staraliśmy się „uczłowieczyć” odwiedzając lubelską FSC, która tytułem eksperymentu wprowadziła system brygadowy w listopadzie ubiegłego roku.

STANISŁAW WŁODARCZYK w wydziale „A” (Zakład Zespołów Podwoziowych) pracuje od początku jego istnienia. Jest członkiem Rady Pracowniczej przedsiębiorstwa. Na wydziale sprawuje funkcję przewodniczącego tegoż samorządu.

— Jestem mistrzem w wydziale.

We wrześniu ubiegłego roku grupa pracowników zwróciła się do mnie z prośbą o zorganizowanie i poprowadzenie brygady. Wybrałem się więc do warszawskich zakładów im. Świerczewskiego, aby zobaczyć jak tam funkcjonuje system brygadowy. Specyfika produkcji przedsiębiorstwa decyduje w dużym stopniu o wysokości zarobków. Na porządku dziennym są tam ludzie, których pobory sięgają 60, a nawet 70 tysięcy. Rekordziści „dochodzą” 80 tysięcy.

Po powrocie wspólnie z kolegami siedliśmy za biurkiem z długopisem i kartką. Przeliczyliśmy,

(Dokończenie na str. 3)

I ETAP OD 23.IV DO 15.V BR.

## POSESJA '87!

Nadchodzi wiosna — czas porządków! W mieście, w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych, w spółdzielniach i szkołach, w zakładach gastronomicznych i placówkach handlowych, w posesjach prywatnych pójść w ruch miotły, łopaty, grabie, szczotki...

I etap akcji jest długi. Powrócił to na dokładne, szczegółowe oględziny budynków i nieruchomości.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że czysta posesja to nie tylko porządek na podwórku. To także — ładne ogrodzenie budynku, uporządkowany strych, piwnice, czytelna tablica z numerem (Dokończenie na str. 3)

## SPOŁECZNY PRZEGLĄD WARUNKÓW PRACY W PRZEDSIĘBIORSTWIE

Przedmiotem społecznego przeglądu warunków pracy, stosownie do postanowień Uchwały Rady Ministrów i CRZZ z dnia 25 listopada 1966 r. w sprawie społecznego przeglądu warunków pracy (MP Nr 63, poz. 324), powinno być zbadanie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przestrzegania obowiązujących w tym zakresie przepisów — obejmujących w szczególności:

(Dokończenie na str. 3)

## POLAŃCZYK '87



Fot. A. Kwiek

## ZMIANY KADROWE

Z dniem 2 marca 1987 roku mgr WITOLD PRZYBYLSKI otrzymał nominację na zastępcę dyrektora do spraw ekonomicznych.

Z dniem 2 marca 1987 roku inż. TADEUSZ CZERNAK otrzymał nominację na Głównego Specjalistę do spraw Normowania i Badania Stanowisk Pracy.

Z dniem 2 marca 1987 roku inż. JAN ŚWIERCZEK otrzymał nominację na Głównego Technologa.

## GŁOS ŚWIDNIKA

## TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 11 (841)

19 marca 1987 r.

Cena 5 zł

## WIĘCEJ MIESZKAŃ W PRZYSZŁEJ PIĘCIOLATCE

## Budowlane perspektywy

Mieszkańcy miasta, głównie jednak 2058 członków i ponad 3 tysiące kandydatów pełnoletnich i z pełnym wkładem oczekujących w kolejce po swoje mieszkanie, muszą być świadomi pewnego faktu. Bieżąca pięciolatka nie jest dla budownictwa mieszkaniowego okresem najszczęśliwszym. Z wielu powodów priorytet uzyskało budownictwo społeczno-bytowe: drugie skrzydło szpitala miejskiego, nowe ujęcie wody w Minkowicach, Szkoła Podstawowa nr 5. Rozpoczęto także budowę przychodni zdrowia z apteką w osiedlu Brzeziny. Pochłonęły te obie-

ktę taką ilość środków i sił, które wystarczyłyby do wzniesienia około 500 mieszkań. Inwestycje te były jednak niezbędne dla mieszkańców i prawidłowego funkcjonowania miasta. Po ich zakończeniu cały wysiłek budowlany i inwestycyjny skierowany zostanie na wznoszenie mieszkań.

Z konieczności istniejącego stanu rzeczy, braku uzbrojonych terenów pod przyszłe budownictwo wynika, że nie naruszając wymogów gospodarki przestrzennej do 1989 roku będzie można wybudować 435 mieszkań na terenach już zasiedlonych. Założenia dokumentacji techniczno-ekonomicznej mówią o 215 mieszkaniach w południowej części osiedla Sławińskiego — Wschód, 150 mieszkaniach w osiedlu Lotniczym i 70 mieszkaniach na Brzeziny.

(Dokończenie na str. 3)

## Dzień Kobiet



Z okazji Dnia Kobiet przedstawiciele najwyższych instancji polityczno-administracyjnych zakładu spotkali się z kobietami pracującymi w WSK. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze.

## Świdnik w 1987 roku

W projekcie planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta na 1987 rok, przewiduje się wzrost ludności do 39.350.

Zatrudnienie w gospodarce społecznej wzrośnie do 14.515 osób, w tym: w przemyśle o 170 osób, w handlu i usługach o 39 osób, w oświacie i wychowaniu o 30 osób, w gospodarce komunalnej o 40 osób.

Natomiast budżet miasta na 1987 rok wynosi 547.844 tys. zł i jest wyższy od budżetu na rok 1986 o 85.064 tys. zł. W tym dochody własne wynoszą 361.663 tys. zł, resztę czyli 186.181 tys. zł stanowi dotacja, która jest wyższa w stosunku do roku 1986 o kwotę 9.152 tys. zł. (I)

## W TOMASZOWIE TRUDNO O ENTUZJAZM

## Pierwsze koty za płoty!

Półtora roku temu, w hali przeznaczonej pod produkcję lotniczą w WSK Tomaszów stały dwie obrabiarki. Tak było podczas naszej poprzedniej wizyty. Dzisiaj w hali W-440 pracuje kilkadziesiąt osób. Tu idzie produkcja zwana lotniczą. Czy idzie?...  
Jedną z dwóch wymienionych na początku obrabiarek jest tokarka sterowana numerycznie ERI 250. W uchwycie obudowa przekładni tylnej, na którą nikt w Tomaszowie nie powie inaczej jak „kapliczka” (ze względu na kształt). Maszynę obsługuje Zbigniew Piotrowski, obok specjalista od programów inż. Marian Król. Sprawdzając bicie czoła. Dopuszczalne maksymalne wynosi 0,01 mm, wyższe 0,02 mm. W tym przypadku przekrząca dopuszczalne — bagatel — 10 krotnie. Sześć sztuk

z partii pięćdziesięciu nie odpowiada rygorom.

— To nie tylko dzisiaj i nie tylko z „kapliczkami” mamy takie sytuacje. Niedawno z czterdziestu „kopyt” (tak się mówi na obudowę przekładni pośredniczącej) aż 23 nie nadawały się w ogóle do dalszej obróbki. Ja nie wiem czy to wina konstruktora, technologa, materiału, narzędzi czy pracownika. Wiem tylko, że nie jest zapewniana w Świdniku powtarzalność detali. To mi uniemożliwia rytmiczną produkcję. Widzi pan tę „kapliczkę”. Widzi pan ile muszą się z nią „bawić”. Ile czasu na to tracimy. Pieniędzy — kierownik wydziału produkcji przekładni śmigłowej inż. Kazimierz Starczuk nawet nie sili się na uśmiech. — Produkcja lotnicza? Owszem, na razie mamy z niej satysfakcję. Proszę spojrzeć. Ta obudowa jest

z elektronu. To dla nas całkiem nowy materiał. Brakuje nam doświadczenia z jego obróbką. Tego „wycucia”, które nabiera się latami. Boz tego zrobimy detal zgodnie z rysunkiem ale... nie wiadomo czy zadowolimy odbiorcę...

Na półce regału w rozdzielni kilka gotowych do wysyłki kompletów.

— Niech redaktor porozmawia z naszym kierownikiem o produkcji lotniczej — rzuca koty z boku z przekąsem, drwiną...

I sekretarz Komitetu Zakładowego partii w WSK Tomaszów Krzysztof Kołcan z chęcią przystaje na rozmowę. Z jednym zastrzeżeniem: BĘDZIE SZCZERA!

— Interesuje was produkcja lotnicza? Proszę bardzo. Jak wszystko co nowe przyjmowana jest (Dokończenie na str. 2)



## WSZYSTKO CO DOTYCZY WYDZIAŁÓW JEST WAŻNE!

Kończy się kampania sprawozdawczo-wyborcza w wydziałowych kółach związkowych. Jedno z ostatnich zebrań odbyło się w kole związkowym nr 13 przy wydziale montażu śmigłowców.

Z trzygodzinnych obrad niewiele czasu potrzeba było na czynności proceduralne i przekazanie sprawozdania z działalności zarządu koła w mijającej kadencji, bo tak naprawdę to nie było bardzo czym się pochwalić. Otwarta wymiana poglądów niewiele dała, jeżeli w ślad za nią nie pójść konsekwencji w działaniu nakierowanym na poprawienie wielu niedoskonałości, niedopracowań, na rozwiązanie spraw powstałych w wyniku wieloletnich zaniedbań, a czasami — jak zauważył na zebraniu członek Zarządu ZZP J. ALEKSANDROWICZ — po prostu niedbalstwa. Mam tu na myśli głównie warunki bezpieczeństwa i higieny pracy — dodał.

Z ożywionej, miejscami ostrej dyskusji przebiegała się troska o wydział. Oddajmy głos pracownikom.

J. PIETRZAK: z mojego doświadczenia widzę, że ze strony kolektywu niewiele jest zainteresowania człowiekiem. Schodził on na plan drugi, bo na pierwszym jest plan produkcyjny. Taką sytuację istnieje nie tylko w naszym wydziale, ale i w całym kraju. Tak nie powinno być!

Z. KOPCIOWSKA: nie mamy gdzie składać dokumentacji „Sokoła”.

M. JASKIEWICZ i R. TARKOWSKI: mieliśmy o nierytmiczności produkcji, ciągłych przestojach. Interesowała też także forma wynagradzania pracowników za przestoje. Czy musi być płatny za dniówki?

J. KORCZ: bywają takie sytuacje, że pracownicy nie mają co robić nawet przez dwa dni w tygodniu, a potem muszą przychodzić w wolny

sobotę do pracy. Zie jest w takim razie z rytmiki produkcji.

ST. CHMIEL: wykonujemy do śmigłowca „Kania” szyby ze szkła organicznego. Ogromne kłopoty są z ich ukształtowaniem, a technologia i konstruktorzy nie przejawiają większego zainteresowania tym co się z nimi dzieje. Awantura zaczęła się, gdy trzeba będzie skłócić okna, a okna się, że szyby jeszcze nie ma.

Z. SOCHA: z innych wydziałów przyjmujemy detale i podzespoły do śmigłowca i bywa, że przywożone są uszkodzone. Prawdopodobnie ma to miejsce w czasie transportu i z chwilą odmowy przyjęcia ich i podpisania kłótni zaczynają się nieporozumienia.

Nie były to jedyny problemy zgłoszone w trakcie zebrania. Mówiono także o bardzo trudnych warunkach pracy. Rano, w dniu obrad w rozdzielni była bardzo niska temperatura, a w hali montażowej jeszcze niższa. Tak było zawsze, gdy tylko spadała temperatura na zewnątrz hali. Jedną z komórek została przeniesiona do pomieszczenia, w którym początkowo nie było warunków do pracy. Na koniec padło pytanie dotyczące polityki związku w stosunku do młodego pokolenia. Młodzi ciągle napotykały na nowe, coraz trudniejsze problemy i nie zawsze radzą sobie z nimi.

Odpowiadając na to pytanie J. Aleksandrowicz powiedział: wprost, że perspektywy są coraz słabsze. Młode pokolenie nie powinno jednak przyjąć postawy bierności i ucieczki, a musi samo za wolontariatem chodząc, podejmować inicjatywy i konsekwentnie je realizować. Opinie trzeba słuchać, że dziś brakuje ludzi z wielką pasją, zaangażowaniem. Trafiają się bardzo rzadko.

Związkowcy interesowali się również zmianą przewodniczącego Zarządu ZZP. W odpowiedzi usłyszeli, że dotychczasowy przewodniczący nie

wypetniał od dłuższego czasu statutowych obowiązków i musiał odejść.

Natomiast do problemów dotyczących warunków pracy i wielkości wynagrodzeń za pracę w wolne soboty ustosunkował się kierownik wydziału T. ZABA i szef produkcji J. GEBAL.

Aktualnie, kosztem wysokich nakładów — powiedział — trwa modernizacja całej Wytwórni, a jest ona niezbędna dla uruchomienia produkcji „Sokoła”. Wydziały i stanowiska będą przemieszczane i te zmiany dotyczące będą również wydziału montażu. W-560 otrzyma nową rozdzielnicę. Odgródzenie wysoką ścianą od sąsiada (W-550) poprawi warunki pracy — obniży się poziom hałasu, z którym także walczą się innymi sposobami.

Następny problem, do którego ustosunkował się szef rytmiki produkcji, stwierdził, że w innych wydziałach, głównie w wydziale obróbki plastycznej brakuje pracowników, a w efekcie detali. Nikt nie chce przejeżdżać tam do pracy uważając, że jest to wydział karny. Trudno się z takim stwierdzeniem zgodzić. Podjęte działania powodują, że sytuacja kadrowa tego wydziału poprawia się.

Praca w wolne soboty jest w obecnej sytuacji koniecznością. Należy w tym dniu zatrudnić 50 procent załogi, by w poniedziałek, i kolejne dni tygodnia nie zatrzymywać pracy innych, finalnych wydziałów. Wyjaśniono problem płatności za pracę w wolne soboty. Ogólne zasady nie zmieniły się. Natomiast w szczegółach będzie to wyglądać trochę inaczej. Wydział otrzyma należności na 15 wolnych sobót fundusz płac i będzie nim dysponował.

Z konieczności w tak krótkiej relacji trzeba się ograniczyć do przedstawienia najważniejszych problemów, choć dla pracowników wydziału wszystkie były ważne i dlatego trudno mówić o ich hierarchii. W wyniku głosowania przewodniczącym koła związkowego nr 13 wybrano ponownie A. GUMIENIAKA.

A. Siepsiak

## Zabawa z płytkami!

Jak długo można układać pare metrów płytek podłogowych, pytają pracownicy, obserwujący remont łazienki w nowym budynku ZZS? Okazuje się, że można i to długo. Już ponad dwa tygodnie trwa układanie tych płytek i końca prac nie widać. Po prostu już następnego dnia po przyklejeniu, znowu część jest odklejona. Pracownik z uporem przykleja więc te ruchome i tak na okragło. Wiele płytek uległo zniszczeniu, część zginęła, a pracownik spokojnie klei.

Nie zorientowani w rzemiośle budowlanym podpowiadają, że klej jest nieodpowiedni. W odpowiedzi słyszą, że wszystko jest zgodne z technologią. I zabawa w układanie trwa.

No cóż, pracownikowi płacą za samą robotę, a nie jej wykonanie. Dziwi jednak, że dozwala sobie taką pracę. (i)



Spijący

Fot. A. Kwiek

## Okruchy Dnia Kobiet

9 marca br. odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Dzisiaj poniedziałek”.

Wypełniona po brzegi sala Zakładowego Domu Kultury gościła tym razem artystów z lubelskiego teatru muzycznego; Bożenę i Daniela Saulskich, Renatę Walszkowską, Mirosława Koseckiego i Stanisława Sienkiewicza.

W dwugodzinny program

ramie nie zabrakło miłych słów, starych i pięknych piosenek oraz nastrojowej muzyki. Spotkania te mają już swoją tradycję i cieszą się coraz większą popularnością. Kobiety chętnie spotykają się w własnym gronie, a gorąca herbata i dobre ciasto stwarzają miłą atmosferę towarzyszącą całej imprezie. Organizatorem ZZ LKP należą się słowa uznania i podziękowania. (b)

\* \* \*

W piątek, 6 marca, w Klubie Emerytów i Rencistów z okazji Dnia Kobiet, odbyło się spotkanie działaczek związkowych, pracowników WSK. Organizatorem spotkania był Zarząd Związku Zawodowego Pracowników WSK.

Nie była to wielka gala, a skromna uroczystość, która umożliwi-

ła miłe spędzenie popołudnia oraz stworzyła możliwość bliższego poznania się.

Warto podkreślić, że całość przygotowań panowie — koledzy związkowcy. Trzeba przyznać, że zorganizowali kobietom bardzo sympatyczną imprezę. (i)

## Pierwsze koty za płoty

(Dokończenie ze str. 1)

przez zalogę z pewnym dystansem. Nie oszukujmy się, do tego potrzebne są kwalifikacje, doświadczenie. Nie jest to produkcja łatwa do opanowania. Mam taki a nie inny park maszynowy. Co ja mam powiedzieć pracownikowi, który wykonał partię detali i musi potem siedzieć przez 3 dni i je przebiegać bo maszyna nie „trzyma” wymiaru. Narzekamy (bo narzekać musimy) na nierytmiczność dostaw ze Świdnika. Zdajemy sobie sprawę z pozycji jaką zajmujemy jako filia WSK ale nie bardzo będziemy się godzić na traktowanie nas z góry. W końcu mamy swój udział — nie taki znowu mały — w realizacji planu! Powiedzieć panu coś? Samą satysfakcją z posiadania produkcji przekładni śmigłowca świata nie zawojujemy. Jeszcze niedawno jako zakład byliśmy atrakcyjni finansowo w województwie zamojskim. Dziś już tak nie jest. Byłem w styczniu na naradzie u wojewody. Średnia wojewódzka wynosiła 21,3 tys. a nasza w WSK 22,264 zł. Na wiosnę — przewidują — sporo odejdzie.

● Co to znaczy traktowanie z góry?

— Wielu rzeczy — chodzi o terminowość — nie możemy się doprosić. W drugą stronę — jeszcze materiał do Tomaszowa nie dojeżdża a już urywają się telefony z WSK... dawajcie detale. Awaria! I co? Ludzie kończą pracę o północy. Na razie, póki jeszcze zima, zostają, ale co będzie później? Nie wiem!

Moja opinia? Dopóki nasza produkcja będzie podrzutowała kilka razy pomiędzy Tomaszowem i Świdnikiem daleko nie zajdziemy.

● Co z grupowymi formami organizacji pracy?

— Czekamy na inicjatywę. Możemy. Trudności mogą wystąpić z uwagi na zróżnicowany asortyment produkcji.

● To już droga rozmowa w minorowym tonie. Nie ma dziś w Tomaszowie powodów do zadowolenia?

— Trudno rzeczywiście o entuzjazm ale nie poddajemy się. Jak widać coraz to powstaje nowa hala. Zgodnie z planem realizowany jest ośrodek wypoczynkowy w Clotuszu. Wszystko wskazuje też na to, że po blisko 10 latach oczekiwania obecna lokalizacja na budownictwo zakładowe będzie ostateczną. To już płać czy zśosta. Będą to dwa bloki po dwadzieścia mieszkań każdy. Biuro projektowe w Lublinie już pracuje nad nimi. Stan surowy zlećmy firmie budowlanej. Resztę zrobi nasza

brigada remontowa. Będziemy też mieli swój zakładowy dom kultury i to w sposób niemal bezinwestycyjny. Naczelnik przydzieli nam starą, drewnianą herbaciarnię w samym centrum miasta. Zaodpustujemy ją. W naszym tomaszowskim tempie!

LUDZIE PSIOĆ! I co pan na to dyrektorze? — tak sformułowane pytanie postawił mi na zakończenie mgr inż. Waldemarowi Wawrzyniowskiemu, zastępcy dyr. WSK Tomaszów d/s technicznych.

— Pierwsze koty za płoty. Jest to cena jaką płacimy za wprowadzenie produkcji lotniczej, za wyższe niż dotąd wymagania konstrukcyjne, technologiczne i organizacyjne, na każdym odcinku. Ociepamy się o nowe formy produkcji. To dla nas skok w nową jakość. Przecież do tej pory nie zetknęliśmy się z wymaganiami kontroli jakości sprzętu lotniczego. Produkcję kowane przez nas normalnie nie podlegały całej tej procedurze zdawczo-odbiorczej. Na to wszystko musi być czas, musi się to ukształtować w ludzkiej mentalności. Podobnie rzecz się ma z podejmowaniem szybkich, odważnych decyzji. Ludzie się dopiero uczą. Podobnie rzecz się miała ze sprzętami, które też przejmowaliśmy od detali. Początkowo niewiele wiedzieliśmy jak to wyglądała w całości. Co jest w tych detalach ważne co do czego. Kiedy przejeżdżaliśmy montaż wszystko stało się jasne. Dziś ze sprzętem nie ma najmniejszych kłopotów. Tak samo będzie z produkcją lotniczą. Stan na dziś to nawet roboty, której nie rzadko nawet kierownicy wydziałów nie potrafili sprostać. Mamy załogę ci. Pierwszy harmonogram przewidywał, że do listopada ub. roku będziemy mieć 2-miesięczne wyprzedzenie. Tymczasem produkcja jest nierytmiczna, rwana. W marcu zamierzamy nadrobić załogę ci. Odczuwamy brak maszyn po militarowych ale na ich zakup przyjdzie nam zapewne trochę poczekać.

Czy się nam produkcja lotnicza opłaca? Opłaca się przedsiębiorstwu, którego jesteśmy filią. WSK Tomaszów też na tym zyska. Będzie tym zyskiem wzrost potencjału produkcyjnego, poziomu organizacji i technologicznego przedsiębiorstwa, rozwój służby gośpodarki narzędziowej i głównej mechaniki. Liczymy również na rozwój współpracy z węgierskim producentem m. in. lokomotyw, dźwigów i mostów wiszących. Były to nasz pierwszy eksport bez pośredni. Pierwsze zarobione przez nas ruble... A.K.

## POPZRZECZKA USTAWIONA WYSOKO!

(Dokończenie ze str. 1)

konujemy ze czynności, bo takie otrzymujemy polecenie od przełożonego. Co z tego, że mamy za to płacone, kiedy wszystkie zmiany i poprawki są bardzo uciążliwe. Chcemy to raz zrobić, zdjąć do kontroli i po odbiorze nie wracać już do tych operacji. Poniżej do niektórych śmigłowców brak napędów z Rzeszowa i musimy czekać, czys wykonania poprawek można by przeznaczyć na zrobienie oprzyrządowania elektrycznego niezbędnego przy montażu i kontroli prawidłowego funkcjonowania instalacji. Pierwsze już powstają, ale gdyby nie zmiany byłoby ich więcej.

Zmiany w poszczególnych instalacjach i układach wprowadzane są kartami zmian lub wpisem do książki usterek. W jednej z nich, obejmującej operacje montażu kabiny, tapicerki i sztywnej 164 punkty, a w drugiej dotyczącej następnych operacji — 82 pozycje. Na wpisie i wykonaniu polecenia nie kończy się. Wydział musi potwierdzić wykonanie zmiany. Do montażu partii informacyjnej śmigłowców „Sokół” wybrani zostali najlepsi fachowcy. Zdają sobie sprawę z istniejącego stanu rzeczy i z faktu, że to co raz było w maszynach trzeba czasami wyjąć, poprawić i powtórnie zamontować. Wiedzą też i o tym, że operacje są pracochłonne i gdyby nie te przeróbki można by zmontować dodatkowo jeden śmigłowiec.

Na zmiany ma wpływ także inny, ważny i niewymierny element — bezpieczeństwo latania. Przykładowo: konstruktor założył, że tylko część przewodów instalacji hydraulicznej zabezpieczona jest przed ogniem kuszulkami z niepalnego azbestu. Po próbach okazało się, że bezpieczeństwo wymaga założenia takich kuszulek na wszystkie przewody. Nie można tego zrobić bez demontażu instalacji hydraulicznej z „Sokoła”. Zgodnie z wymogami bezpieczeństwa niektóre u-

kłady są podwójne — jak choćby palisowy czy hydrauliczny. Pierwotnie zainstalowane były pojedyncze, a dublowanie to też efekt przeróbek.

Zmiany w śmigłowcach powodują, że czas przeznaczony na wykonanie partii informacyjnej wydłuża się. Kalkuluje się nowe koszty na poprawki i zmiany, a w efekcie ustalane są nowe terminy wykonania śmigłowców z tej partii. Zgodnie z harmonogramem montażu tej serii zamianowane były agregaty. Do dziś niektóre z nich straciły okresy ważności. Nie oznacza to, że są już bezużyteczne. Mogą być montowane w śmigłowcach po powrotnych kontrolach, uzgodnieniach z producentami. To także dodatkowe koszty.

Oczywistym się staje, że taka sytuacja nie może trwać długo. Są zapewnienia, że wkrótce zmienią się na lepsze. Na śmigłowce bez usterek czeka odbiorca. W wydziale montażu usłyszałem też propozycję, by nie wprowadzać zmiany w śmigłowcach, począwszy od numeru jeden, lecz dopiero w tych, których początek montażu zbiega się z momentem zakończenia cyklu prób i opracowania wyników. Po prostu nie cofać się. Nie jest to rozwiązanie racjonalne. Gdyby wszystkie próby kończyły się pomyślnie, to zapewne tok postępowania byłby właśnie taki. „Sokół” jest śmigłowcem wielozadaniowym i jest to dość wysokie ustawienie poprzeczki wymagań. To co zainstalowane wewnątrz musi być odzwierciedleniem zapewnienia o jego wysokim standardzie. Tym bardziej poprzeczki raz narzucono nie obniżyć odbiorca, a przecieć u niego śmigłowce z partii informacyjnej będą poddawane próbom państwowym i założeniem jest, by podzespoły pracowały bezusterkowo. Dotychczasowych pochlebnych opinii strony radzieckiej o tym śmigłowcu nie można pominąć.

A. SIEPSIAK



JAK TO ROBIĄ W LUBELSKIEJ FSC?

## Podpatrujemy sąsiadów

(Dokończenie ze str. 1)

kalkulowali, mnożyli i dzielili. Za bazę do naliczenia wynagrodzenia dla brygady przyjęliśmy 3-miesięczny fundusz zarobków. Należało w nim uwzględnić dotychczasowy plan, ilość detali, tzw. złotówko-godzin, ewentualny niedobór materiału, a co za tym idzie przestoje. Nie z winy brygady przecież. Należało się w wielu kwestiach dogadać z dyrektorem. O! choćby owe przestoje. Czy w takich wypadkach otrzymamy średnią płacę czy zastępczą robotę. Przedmiotem dyskusji była też wysokość premii za rytmiczne wykonanie zadań. Jej wypłacenie względnie wstrzymanie. Nie wolno zapominać, że w systemie brygadowym

nie istnieje pojęcie godzin nadliczbowych. Nikogo nie obchodzi czy zadanie zostanie zrealizowane w ciągu 8 godzin dzienne czy w sobotę albo... niedzielnie.

Uregulowania — ale to już wewnątrz brygady — wymagają kwestie zwolnień lekarskich i urlopów.

Pierwsza brygada o nazwie „ZWROTNICA” podpisała umowę na 3 miesiące. Jest i będzie odnawiana. Na jakich warunkach? Zależy to od umowy stron. Jest już druga brygada „POŁOŚ” (tylno-mość).

Z rozmowy jaką odbyliśmy z pracownikami wchodzącymi w skład „ZWROTNICY” wynika, że:

- zarobki wzrosły średnio o 10 tysięcy,

- „enkwicze” (czytaj: kolekcjonerzy nieobecności) nie mają w systemie brygadowym najmniejszych szans się utrzymać(!),

- większość pracowników decyduje się na odrabianie nieobecności,

- premie dzieli kierownik wraz z przedstawicielami brygady,

- braki praktycznie wyeliminowano,

- dyrekcja ma spokojną głowę jeśli chodzi o realizację planu,

- są chętni wstąpienia do brygad, ich skład jest ruchomy; w razie „podpadki” bumelanta zastępują oczekujący w kolejce.

A.K.

36 ROCZNICA POWSTANIA OBRONY CYWILNEJ

## UROCZYSTY APEL W ZST

Potrzeba obrony cywilnej zarysowała się już w czasie I wojny światowej. II wojna światowa (samoloty przeciwnika przenikające na głębokość 1500 km i atakujące ludność cywilną — przyp. aut.) jeszcze bardziej uwidoczniła niezbędność obrony cywilnej.

Dalszy rozwój lotnictwa, pojawienie się broni jądrowej i rakietowej sprawiły, że na możliwości uderzeń nieprzyjaciela narazony jest cały kraj.

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 18 maja 1983 roku powołana została obrona cywilna. Można ją określić jako zespół warunków, przedsięwzięć i środków umożliwiających ludzkości zachowanie życia w najbardziej dramatycznych okolicznościach wojny, katastrof i klęsk żywiołowych. Hasło — „Obrona cywilna — pomaga, chroni i ratuje” jest szeroko

propagowane wśród młodzieży szkolnej.

Z okazji 36 rocznicy powstania OC 11 marca br. w ZST odbył się uroczysty apel młodzieży. Na spotkanie przybyli — przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu OC płk Hubert Kępski, kierownik wydziału OC UM Leszek Miniewicz, dyr. ZST mgr inż. Andrzej Krygier, przedstawiciele zakładów pracy i szkół z terenu miasta Świdnika.

Licznie zebrana młodzież wysłuchała referatu o konieczności, który wygłosił uczeń Technikum Mechanicznego Grzegorz Firlej, nagrodzili także gromkimi brawami zwycięzców konkursu na najlepszy plakat organizowany przez wydział OC UM.

Na konkurs nadesłano 75 prac, a wzięło w nim udział 7 szkół i 4 zakłady pracy.

I miejsce w konkursie zdobyli — Bolesław Gluchowski i Józef Basiak (PGKIM). W grupie zespołów szkół ponadpodstawowych nagrody przyznano Tomaszowi Wronskiemu i Małgorzacie Stawieckiej (ZST), a w grupie szkół podstawowych I miejsce zdobyła Beata Świdnik (SP nr 1). List pochwalny Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej otrzymał nauczyciel PO mgr Zbigniew Salasa (ZST). Wielu innych propagatorów OC ze szkół i zakładów otrzymało dyplomy naczelnika miasta, wartościowe książki i dyplomy. Wręczano także uczniom srebrne i brązowe odznaki sprawności OC.

Na zakończenie tej podniosłej uroczystości wystąpił młodzieżowy zespół taneczny Szkoły Podstawowej nr 1.

(mk)

WIĘCEJ MIESZKAŃ W PRZYSZŁEJ PIĘCIOLATCE

## Budowlane perspektywy

(Dokończenie ze str. 1)

W roku bieżącym w planie Spółdzielni Mieszkaniowej zakłada się wybudowanie, w 5 budynkach (dwóch po 20 i trzech po 45), 175 mieszkań. Jeden blok przekazany będzie do dyspozycji Urzędu Miejskiego, w gestii którego będzie przydzielanie mieszkań najbardziej potrzebującym, a jednocześnie tym, którzy nie posiadają zbyt osobnego portfela. Oznacza to reaktywowanie budownictwa komunalnego. Natomiast w 1988 i 1989 roku na Brzezinach 4 i 5 w Lotniczym wzniesiona będzie pozostała ilość — 260 mieszkań.

Osiadłe Brzeziny zostały zaprojektowane z dość dużą swobodą przestrzenną i dlatego nie naruszając wymogów architektonicznych można dodatkowo wybudować 3 budynki. Jeden, z 20 mieszkaniami oddany został w grudniu ubiegłego roku jako budynek ponadplanowy. Natomiast dwa pozostałe, o symbolach inwestycyjnych A i B, liczyć będą odpowiednio po 40 i 30 mieszkań. Parter jednego z nich przeznaczony zostanie na pasaż handlowy. Budynek zostanie usytuowany równolegle do ulicy Racławickiej, po przeciwnej stronie siedziby Spółdzielni Mieszkaniowej. Brzeziny przestaną być handlową pustynią.

Natomiast w osiedlu Lotniczym przewiduje się wybudowanie 6 bloków. W części zachodniej 4 po 20 mieszkań, a w południowej — 2 po 40 i 30 mieszkań.

We wszystkich blokach, które zostaną wzniesione w ramach dogoszcz

osiedli przeważać będą mieszkania M-3 (dwpokojowe) i M-4 (trypokojowe). Przewidywane są też mieszkania większe M-5, ale ze względu na ich wysoką cenę, zainteresowanie nimi jest niewielkie. Nawet rodzinny wielodzietny rezygnują z dużych mieszkań i zamieszkują w trypokojowych. W trzech budynkach wznoszonych obecnie koło torów kolejowych w osiedlu Ślawińskiego — Wschód struktura mieszkań przedstawia się następująco: 5 mieszkań jednopokojowych, 15 — dwupokojowych, 15 — trypokojowych o powierzchni 60 m kw. i 10 — też trypokojowych, ale o powierzchni 65 m kw. Podobne mieszkania przewiduje się w pozostałych blokach.

Na koszty procesu inwestycyjnego bloków mieszkalnych składa się wiele czynników. W budynkach dogoszczających niektóre składniki kosztów są większe, inne mniejsze i nie wdając się w szczegóły ekonomiczne należy stwierdzić, że przyszły lokatorzy bloków nie zostaną obciążeni dodatkowymi kosztami ponad obowiązujące wysokość wkładów mieszkaniowych.

Warto także wybiec nieco w przyszłość, w następną pięcioletkę. W czerwcu 1986 roku na sesji Miejskiej Rady Narodowej zatwierdzono plan szczegółowego zagospodarowania przestrzennego zespołu osiedli Brzeziny i Kalina.

Spółdzielnia mieszkaniowa otrzymała zapewnienie biura projektującego osiedla w Świdniku, że do końca bieżącego roku otrzyma dokumentację dotyczącą zagospodaro-

wania przestrzennego nowych terenów miasta, na których powstanie osiedle Brzeziny II. W nim zlokalizowanych zostanie ponad 2,5 tysiąca mieszkań. Odpowiednie ułożony harmonogram prac projektowych zapewnia wcześniej (na przestrzeni 1988 — 1989 roku) uruchomienie inwestycji komunalnych, warunkujących późniejsze wznoszenie na tym terenie mieszkań. W II połowie 1988 roku planowane jest doprowadzenie do osiedla Brzeziny II sieci wodnej, kanalizacyjnej, elektrycznej, gazowej, a także ciągu jezdni. Przewidywane jest, że pierwszych efektów budowlanych można się spodziewać w 1989 roku. Od tego też roku zakłada się oddawanie do użytku minimum 300 mieszkań rocznie. Po zakończeniu inwestycji w zespole Brzeziny, po 1995 roku rozpocznie się budowa osiedla Kalina. Pomiędzy nimi usytuowany zostanie pasaż handlowy z wielkim domem towarowym. Ta część miasta stanie się centrum handlowym Świdnika. Jest to jeden z wymogów koniecznych dla prawidłowego funkcjonowania w tym okresie 50-tysięcznego miasta.

A. Ślepiak

## Spółeczny przegląd warunków pracy w przedsiębiorstwie

(Dokończenie ze str. 1)

- Stan techniczny pomieszczeń pracy oraz stan techniczny i wyposażenie maszyn i urządzeń, wyposażenie w osłony i inne środki zabezpieczające pracowników obsługujących te maszyny i urządzenia.
- Stan urządzeń wentylacyjnych, klimatyzacyjnych, odpływających i innych wpływających na warunki pracy.
- Organizację i sposób wykonywania pracy na stanowiskach roboczych.
- Zaopatrzenie pracowników w odzież ochronną i sprzęt ochrony osobistej oraz gospodarkę tą odzieżą i sprzętem.
- Stan opieki lekarskiej nad zdrowiem pracowników, a zwłaszcza przeprowadzenia badań lekarskich wstępnych i okresowych oraz wykonywanie przez Wydziały zleceń lekarskich.
- Stan urządzeń higieniczno-sanitarnych.

- Szkolenie i instruktaż pracowników w zakresie bhp.
- Przestrzeganie przez pracowników zajmujących stanowiska kierownicze oraz przez pozostałych pracowników zasad i przepisów bhp.
- Przestrzeganie przepisów o ochronie pracy kobiet i młodocianych.
- Ogólny porządek i estetyka stanowisk pracy, itp.

Spółeczny przegląd warunków pracy w Wydziałach Przedsiębiorstwa przeprowadza komisje przeglądowe w następującym składzie:

Wydziałowy Spółeczny Inspektor pracy — przewodniczący, kierownik wydziału oraz członkowie: Przedstawiciel Koła ZZP WSK, Przedstawiciel Rady Pracowniczej, Przedstawiciel Koła ZSMP, Przedstawiciel Koła LKP, Inspektor bhp obsługujący wydziały, Lekarz rejonowy.

W terminie do 1987.03.25 przekazać protokół do Działu TBS.

## W trosce o sprawne funkcjonowanie służby zdrowia

W związku z oddaniem do użytku w dniu 21 lipca 1986 roku II etapu Szpitala Miejskiego w Świdniku uległa znacznej poprawie sytuacja w zakresie leczenia szpitalnego. Liczba nowych łóżek szpitalnych wzrosła o 143. Szpital wyposażony został w najnowocześniejszą aparaturę medyczną, która służy nie tylko pacjentom hospitalizowanym, ale również zaspokaja potrzeby wszystkich mieszkańców miasta Świdnika.

Nowa placówka służby zdrowia poprawiła w znacznym stopniu warunki leczenia pacjentów, zwiększyła dostępność mieszkańców do leczenia zamkniętego oraz poprawiła warunki pracy personelu.

Po przeprowadzeniu adaptacji budynku szpitalnego przy ulicy Kasprzaka przeznaczonych na centrum pediatryczne, znacznie poprawi się sytuacja leczenia zamkniętego. Remont prowadzić będzie Dyrekcja Inwestycji Służby Zdrowia w Lublinie, termin jego ukończenia przewidywany jest w 1989 roku.

Szczególnie trudne warunki lokalowe rzutujące na pracę i funkcjonowanie całej placówki ma Przychodnia Specjalistyczna. Niemniej jednak w celu poprawy obsługi pacjenta Dyrekcja ZOZ w Świdniku spodawała wydłużenie godzin pracy wszystkich poradni do godziny 20.00, oraz wprowadziła dyżury w wolne soboty, niedziele i święta do godziny 18.00. Istnieje także możliwość restrykcji pacjentów przez telefon. Decyzją Dyrekcji ZOZ polecono personelowi Przychodni przyjmowanie pacjentów wymagających badań rtg i ckg w przypadku awarii aparatury w zakładzie WSK „PZL-Świdnik”.

Znaczna poprawa usług lecznictwa otwartego nastąpi z chwilą uruchomienia nowej pełnoprofesjonalnej Przychodni Rejonowej w osiedlu Brzeziny przemianowanej do obsługi 25 tys. mieszkańców, której otwarcie nastąpi w 1988 roku, oraz po zaadaptowaniu pomieszczeń po oddziale dziecięcym dla potrzeb służby zdrowia z przeznaczeniem na Przychodnię Specjalistyczną z Pracownią Protetyczną w 1990 roku.

Odnosnie pomocy świadczonej przez

lekarzy pediatrów i lekarzy stomatologów w Szkołach Podstawowych informuje:

Charakter pracy lekarzy zatrudnionych w medycynie szkolnej jest typem pracy zadaniowym (wykonywanie bilansów zdrowia, badania okresowe, czynne poradnictwo dzieci z kwalifikowanych do grup dyspenseryjnych).

W szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych występują trudności w zabezpieczeniu opieki lekarskiej i stomatologicznej. Lekarzom pediatry w poszczególnych szkołach przydzielono 10-12 godzin pracy tygodniowo. W związku z dużą liczbą dzieci uczęszczających do poszczególnych szkół liczba godzin pracy lekarzy jest niewystarczająca do prowadzenia prawidłowej profilaktyki.

Częste oddlegowania lekarzy do innych zadań, zwolnienia lekarskie, uszczuplają czas pracy poświęconej na pracę w tych placówkach.

Występują trudności kadrowe w zakresie prawidłowego zabezpieczenia opieki stomatologicznej w szkołach, ze względu na brak lekarzy stomatologów. Najtrudniejszą sytuacją obecnie występuje w Szkole Podstawowej nr 1, z uwagi na przebywanie zatrudnionego tam lekarza na długotrwałym zwolnieniu lekarskim i odejściem jego z dniem 2 lutego 1987 r. na rentę inwalidzką, od miesiąca marca br. zgodę na podjęcie pracy w tej placówce lekarz stomatolog z zamożnością jednak warunkuje to otrzymaniem przynajmniej mieszkania roztacyjnego.

Sytuacja w tym zakresie ulegnie jeszcze pogorszeniu w związku z planowanym odejściem z pracy 3 lekarzy stomatologów, w tym jeden z medycyny szkolnej.

W pozostałych szkołach to jest nr 2, 3 i 4 zapewniona jest opieka przez lekarzy stomatologów w sposób prawidłowy.

Znaczna poprawa nastąpiła w zakresie opieki świadczonej przez pielęgniarki. W roku szkolnym 1986-87 wprowadzono dwuzmianowy system pracy pielęgniarek dostosowując go do przedłużonego czasu pracy szkół. We wszystkich szkołach obecnie pracują 2 pielęgniarki w systemie dwuzmianowym.

W miarę pozyskiwania kadry stomatologicznej do miasta Świdnika sytuacja w zakresie opieki stomatologicznej nad młodzieżą ulegnie poprawie.

mgr Stanisław Kucharak

(naczelnik miasta)

## POSESJA '87!

(Dokończenie ze str. 1)

domu, czysty zielony trawnik, pojemniki na śmieci, buda dla psa podworkowego i aktualna karta szczepienia zwierzęcia, sprawna instalacja elektryczna, itd., itd.

W tym ostatnim przypadku szczególnie uczulamy właścicieli posesji. W ubiegłym roku kontrolerzy „wlepili” sporą ilość mandatów za „prowizorki” elektryczne. W ostatnich latach wiele pożarów w kraju powstało właśnie

na skutek wadliwych instalacji elektrycznych. Stąd też wydanie bezwzględnie walki — „pajęczarom”? Tam gdzie w grę wchodzi w szczególności życie ludzkie, pobłażania nie będzie.

Tegoroczna akcja „Posesja” poprzedza Powsechny Spis Ludności przewidziany w 1988 roku. Komisje kontrolne kłask będą również naciskać na uregulowanie sprawy meldunkowej.

(K)



